

Wkładka to jeden z kluczowych elementów odpowiedzialnych za końcową jakość brzmienia gramofonu.

Niektórzy w ogóle nie uważają jej za część gramofonu, ale za element „współpracujący” z gramofonem (w taki sposób można traktować również całe ramię gramofonu; oczywiście wtedy wkładka wciąż zachowuje swoją „niezależność”). Kupujący tanie gramofony nie muszą nawet o tym wiedzieć, bo te są wyposażone we wkładkę firmową, ale...

Gramofony, całkiem niezłe od strony mechaniki, bywają wyposażane w słabe wkładki i nie wydobędziemy z nich pełni ich możliwości, a w skrajnym przypadku możemy się przez to do winyli zniechęcić. Producenci mogą wychodzić z założenia, że nabywca wkładkę wymieni na taką, jaka mu się najbardziej podoba (i na jaką go stać), więc nabijanie wyjściowej ceny gramofonu nie ma sensu, a z drugiej strony „jakaś” wkładka powinna być w komplecie, aby można było gramofon szybko uruchomić, sprawdzić, ucieszyć się z tego, że działa... Zdarza się też, że wkładka w komplecie jest całkiem przyzwoita i nie wymaga szybkiej interwencji. Jeżeli jednak coś jest z nią nie tak (może też ulec uszkodzeniu lub zużyciu), to poprawa sytuacji wcale nie musi zrujnować naszego budżetu. Testujemy



Audio-Technica VM510CB
Grado PRESTIGE BLUE 2
Goldring E3
Rega BIAS 2
Sumiko OYSTER

LEPSZA JAZDA NA CZARNYM ROWKU

pięć wkładek za ok. 500 zł, aby pokazać, że już w nich tkwi spory potencjał. Jednocześnie różnice między wkładkami są kolosalne, więc jest to skuteczny sposób na przeobrażenie brzmienia gramofonu i ustalenie takich rezultatów, jakie są najbliższe naszym oczekiwaniom. Usłyszysz to każdy, a dla wielu będzie to najlepiej wydane 500+. Na pewno skutek będzie lepszy niż po zakupie kabli. Niestety, zakup wkładki nie jest sposobem na poprawę

brzmienia systemu, w którym w ogóle nie ma gramofonu (wyjaśniam na wszelki wypadek).

Na przestrzeni wielu ostatnich lat rzadko wypuszczano nowości w tej dziedzinie, ale w roku 2017 pojawiło się jednak sporo nowych modeli, które przetestujemy z tym większym zainteresowaniem. Przynajmniej niektóre z nich mają szansę stać się bardzo popularne i w przyszłości będą przywoływane w wielu porównaniach.

Audio-Technica VM510CB

Audio-Technica jest jednym z największych i najbardziej znanych producentów wkładek gramofonowych. Oferuje je pod własnym szyldem, ale także w systemie OEM, czyli dostarcza swoje produkty innym firmom – kiedy kupujemy dowolny gramofon, to bardzo często jest w nim popularna, zielona wkładka AT95E. Ale Audio-Technica ma w ofercie również wkładki za kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych. Wybór jest wielki.



Kluczowe elementy generatora dla każdego kanału odseparowano płytką ekranującą, co ma poprawić przesłuch międzykanałowy. Specjalnie zaprojektowany typ uzwojenia cewek (AT stosuje określenie para-toroidal) zwiększa efektywność układu. Napięcie wyjściowe wynosi w tym przypadku 5 mV, jest więc faktycznie wysokie (choć nie rekordowe). VM510CB wymaga typowego dla takiej konstrukcji obciążenia (47 kΩ/100–200 pF), co powoduje, że wraz z wysokim napięciem wyjściowym wkładka ta będzie dobrze współpracować z każdym przedwzmacniaczem. Rekomendowana siła nacisku igły wynosi 2 G (dopuszczalny zakres 1,8–2,2 G).

Na potrzeby tego testu sięgamy po jedną z najnowszych wkładek AT. W zeszłym roku, a więc w realiach wkładkowych „dopiero co”, Audio-Technica wprowadziła do oferty całą nową serię 500, w której VM510CB jest najtańszym wśród czterech modeli.

W niewielkim kartonowym pudełeczku dostajemy wkładkę zainstalowaną do plastikowego adaptera w kształcie główki. Świetnie to wygląda i jest bardzo praktyczne; nawet rozdzierając kartonik niezręcznie, nie uszkodzimy wkładki, która jest doskonale zabezpieczona. Łatwo ją również wyjąć – główkę zamocowano w specjalnym gnieździe, pół obrotu zwalnia sztywny mechanizm.

VM510CB to typowa wkładka typu MM, z systemem pozwalającym na wymianę igły,

którą chroni zintegrowana, odchylana osłonka. Nigdy jej nie zgubimy, a i ryzyko uszkodzenia igły, całkiem wysokie w klasycznym układzie z oddzielną osłoną, jest zredukowane niemal do zera. To ukłon nie tylko w stronę najmniej doświadczonych użytkowników, ale także tych bardzo zaawansowanych – każdemu zdarza się moment nieuwagi.

Dolna część obudowy ma kolor błękitny. Górny czarny element mocujemy do ramienia gramofonu za pomocą dwóch śrub, w typowym standardzie 1/2".

Igła ma szlif stożkowy, a więc mniej wyrafinowany, lecz – teoretycznie – bardziej pobłażliwy na błędy kalibracji (w zakresie kąta offset). Igłę zespolono z aluminiową rurką wspornika.

Dwa magnesy ustawiono w układzie V, cewki nawinięto drutem z miedzi 6N-OFC.

Newton na cenzurowanym?

Test wkładek gramofonowych wymaga komentarza co do sposobu, w jaki producenci przedstawiają jeden z kluczowych parametrów niezbędnych do prawidłowej kalibracji wkładki, a mianowicie siłę nacisku igły (tzw. tracking force).

Niemal każda firma (i to nie tylko wśród tych, których produkty w tym materiale przedstawiamy) posługuje się oznaczeniem "g" lub "grams". Gram to jednak jednostka masy (podstawowa w układzie CGS, choć częściej mówimy o kilogramie w układzie SI), a nie siły.

Można by jeszcze przypuszczać, że ktoś się przejęczył i zamiast "g" (gram) powinien był stosować "G" (gram-siła) zgodnie z tzw. ciężarowym układem jednostek. Jednak producenci wkładek gremialnie odnoszą się do jednostki "g", małego „g”, czyli gram.

W większości urządzeń do kalibracji gramofonów, a więc wag, a także w oznaczeniach mechanizmów gramofonów służących do regulacji siły nacisku, także spotkamy jednostkę "g". Aby użytkownik nie osłupiał na widok niutonów, zdecydowano się na takie ujednolicenie i formalną niepoprawność, wywołującą być może u nauczycieli fizyki zrozumiały niesmak. Siła czy masa – ważne, że gramy się zgadzają...

Wreszcie spotkamy materiały, w których producent jednym tchem dopisuje do gramów odpowiednik w niutonach. I takie uproszczenie można zaakceptować. Zakładając, że słuchamy gramofonu na Ziemi (w warunkach ziemskiej grawitacji), na masę 0,1 kg będzie działała siła 0,9806 N. W przybliżeniu (znów w ślad za producentami wkładek) można przyjąć, że 0,1 kg oznacza siłę 1 N. Łatwiej wtedy przeliczać gramy na niutony (np. 2 g to 20 mN). Trafiają się – już coraz rzadziej – przyrządy kalibracyjne wyłącznie z taką jednostką.

Goldring zamiast określenia "tracking force" stosuje "playing weight", co formalnie też niczego nie poprawia, bo „weight” (ciężar) wciąż powinien być wyrażany w jednostkach siły, a nie masy („mass”). Z kolei Grado (na swojej stronie www) tuż za "tracking force" podaje "1,5" bez żadnych jednostek, każdy i tak się domyśli, o co chodzi...

ODSŁUCH

510-ka gra ekspresyjnie i wyraziście, nie jest wymagana cierpliwość ani przenikliwość, aby usłyszeć jej zdecydowany charakter. Jak każda wkładka, wymaga kilku(nastu) godzin "układania się" – nie chodzi tu o żadne wygrzewanie kryształków miedzi, ale o kwestie czysto mechaniczne, wynikające z właściwości układu zawieszenia. Zresztą Audio-Technica nie przestrzega jakoś specjalnie przed niebezpieczeństwem kontaktu ze "świeżką" VM510CB. Dźwięk jest od razu dynamiczny i emocjonalny, bardzo dobitny w zakresie średnich tonów, otwarty na górze pasma. Wysokie tony – jak na analog – błyszczą wyjątkowo, ale nie sieją ostrości i nie wieją metalicznym chłodem; gwarantują kreowanie przestrzeni i „powietrza”. Dominujący pozostaje raczej środek pasma, niemający przy tym „przydymionego” klimatu, bezpośredni i momentami nawet twardy, dbający o artykulację. VM510CB nie dodaje od siebie stereotypowej analogowości, bas jest krótki, konturowy. Wkładka, która ożywi energetycznością i świeżością, a nie ciepłem i plastycznością.



Zintegrowana osłonka igły to bardzo praktyczne (i bezpieczne) rozwiązanie.

VM510CB

CENA: 550 zł

DYSTRYBUTOR: AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

WYKONANIE

"Technicznie" zaprojektowana wkładka z autorskimi pomysłami firmy w zakresie układu generatora. Prosty, stożkowy szlif igły. Dopieszczone opakowanie.

FUNKCJONALNOŚĆ

Standardowy poziom (5 mV) i siła nacisku (ok. 2 G). Zintegrowana, odchylana, wygodna i bezpieczna osłona.

BRZMIENIE

Dynamiczne, bezpośrednie, otwarte, konturowe. Mocny środek, perlista góra, krótki bas. Alternatywa dla analogowej manieri.